

<https://www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/glowne-inicjatywy/strategiczna-koncepcja/7825,Wiceszef-BBN-dla-PAP-program-modernizacji-Marynarki-Wojennej-wymaga-przemyslenia.html>
2020-12-05, 23:33

Wiceszef BBN dla PAP: program modernizacji Marynarki Wojennej wymaga przemyslenia

Obawiam się, że obecny program modernizacji Marynarki Wojennej nie uwzględnia w pełni naszych wymagań operacyjnych, interesów i zobowiązań sojuszniczych, więc należy go przemyśleć – powiedział PAP wiceszef BBN Dariusz Gwizdała, który kierował zespołem przygotowującym Strategiczną Koncepcję Bezpieczeństwa Morskiego.

PAP: Dlaczego powstała Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego, która będzie opublikowana w piątek?

Wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Dariusz Gwizdała: Po pierwsze, od 27. lat nie dopracowaliśmy się dokumentu strategicznego, który by mówił o szeroko rozumianym bezpieczeństwie morskim. Nawet w strategii bezpieczeństwa narodowego z 2014 r. o morzu i o Marynarce Wojennej praktycznie nie ma ani słowa. Stąd ten dokument. Po drugie, w Polsce cały czas brak świadomości, że jesteśmy państwem morskim. Chcieliśmy zwrócić uwagę, że mamy interesy morskie, rozwijamy gospodarkę morską i staje się to coraz ważniejsze. Skoro znaczna część naszego eksportu i importu odbywa się drogą morską, skoro mamy naftoport w Gdańsku i gazoport w Świnoujściu, skoro próbujemy rozwijać przemysł stoczniowy, musimy mieć Marynarkę Wojenną, która zabezpieczy nasze interesy w tych obszarach. Mamy świadomość roli i znaczenia Marynarki Wojennej w zapewnieniu bezpieczeństwa Polski, ale nie zapominajmy też o takich jej zadaniach jak realizacja zobowiązań sojuszniczych.

PAP: W strategicznej koncepcji znalazł się postulat oparcia Marynarki Wojennej o fregaty wielozadaniowe. Tymczasem wciąż aktualny program modernizacji MW ich nie przewiduje. Czy trzeba go napisać od nowa?

D.G.: Ja bym tak radykalnie tego nie ujął, ale na pewno przygotowany przez nas dokument powinien dać do myślenia decydom, czy ten program w pełni zagwarantuje realizację naszych interesów. Pieniądze na modernizację Marynarki Wojennej wydamy raz, ponieważ czas eksploatacji okrętów to przynajmniej 30-40 lat. Jeśli popełnimy błąd, przyjmujemy złe założenia, źle zdefiniujemy swoje potrzeby i wydamy pieniądze, to drugi raz nie będzie już nas stać na wdrożenie kolejnego programu modernizacyjnego. Dlatego musimy sobie odpowiedzieć jednoznacznie, czy obecny program faktycznie odpowiada potrzebom obronnym i interesom państwa polskiego.

PAP: Czy Pana zdaniem odpowiada?

D.G.: Nie chcę być kategoriyczny, ale na pewno ten program jest do przemyślenia. Przede wszystkim swoje potrzeby muszą zdefiniować MON i marynarze. Prócz naszych interesów i wymagań operacyjnych są jeszcze wspomniane zobowiązania sojusznicze. Boję się, że obecny program tego w pełni nie uwzględnia. Szczególnie przy typach okrętów, które są dziś przewidywane do wdrożenia.

PAP: Aktualny program mówi o okrętach obrony wybrzeża (korwetach) i okrętach patrolowych.

D.G.: Jeżeli okręt ma zwalczać zagrożenia z powietrza, z morza i spod wody, to korwety nie są w stanie w pełni tego zrealizować. Najprościej rzecz ujmując, ich wielkość nie pozwala m.in. na zainstalowanie właściwych systemów rozpoznania i uzbrojenia. Z tego płynie wniosek, że powinny to być okręty większe. W liczących się flotach to właśnie fregaty są "końmi roboczymi". Musimy więc odpowiedzieć na pytanie, czy trzymamy się dotychczasowej koncepcji, według której korwety to okręty, które spełniają nasze ambicje czy jednak nie. W koncepcji dochodzimy do wniosku,

że powinny być to okręty większe, bardziej uniwersalne, czyli fregaty.

PAP: Czy nas na to stać?

D.G.: Stać nas. Powtarzam: jeśli raz wydamy pieniądze, drugi raz ich na ten cel nie będziemy mieli. Musimy wydać je mądrze i racjonalnie. Program modernizacji Marynarki Wojennej musi być efektywny. Budowanie kolejnego "Ślązaka" przez kolejne prawie 20 lat mija się z celem.

PAP: W koncepcji pada stwierdzenie, że próby tworzenia na Bałtyku sił odstraszania opartych na okrętach podwodnych o napędzie klasycznym należy uznać za zasadne. Czy jesteśmy na to gotowi?

D.G.: Okręty podwodne są nam bezsprzecznie potrzebne. Jednak pozyskanie okrętów z rakietami manewrującymi wymaga przedyskutowania. Dzisiaj konwencjonalnych okrętów z takim uzbrojeniem na świecie nie ma.

PAP: Co najmniej jeden z producentów taki okręt nam oferuje.

D.G.: Ale czy ktoś taki okręt już kupił i czy go użytkuje? Mówimy o koncepcji, a nie o gotowym okręcie. Przy produkcji nowego typu uzbrojenia jest zawsze pewne ryzyko technologiczne. Być może ten okręt będzie miał unikatowe zdolności, tylko na razie go jeszcze nie ma. Ważne, żeby polska Marynarka Wojenna miała okręty podwodne. Jeśli ktoś oceni, że ryzyko pozyskania okrętów z takimi rakietami nie jest wysokie i jesteśmy w stanie to uzyskać, to w porządku. Ale ktoś musi wziąć odpowiedzialność za taką decyzję.

PAP: Polska powinna dążyć do odzyskania pełni praw żeglugowych w Cieśninie Piławskiej i rosyjskiej części Zalewu Wiślanego jak to jest napisane w koncepcji?

D.G.: Jeśli damy radę załatwić tę sprawę na drodze dyplomatycznej, to bardzo dobrze. Natomiast, jeśli nie ma możliwości, żeby się z Rosjanami porozumieć, a zapadła już decyzja o przekopie, to nie ma co spekulować, tylko trzeba przeprowadzić tę inwestycję. Są na to zagwarantowane pieniądze.

PAP: W MON trwają prace nad Strategicznym Przeglądem Obronnym. BBN zapowiadało rozpoczęcie prac nad nową Strategią Bezpieczeństwa Narodowego. Ma Pan gwarancję, że Strategiczna Koncepcja Bezpieczeństwa Morskiego zostanie uwzględniona w tych pracach?

D.G.: To jest jeden z celów tego dokumentu. Chcemy wywołać dyskusję. Chcemy, żeby decydenci po zapoznaniu się z propozycjami zawartymi w koncepcji zastanowili się, czy rozwiązania, które proponujemy, są zasadne i czy należy je uwzględnić w dokumentach strategicznych i późniejszych realnych decyzjach. Proponujemy wizję. Można się z nią zgadzać lub nie, ale w końcu jest o czym dyskutować.

Rozmawiał Rafał Lesiecki (PAP)

[Tweetnij](#)